

GAZETA ŁOWICKA

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	14.00	Rocznie Mk.	11.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2.00
Kwartalnie Mk.	3.75	Kwartalnie Mk.	3.00	Nekrologi wiersz garmont. „	1.00
Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz. w tekście „	50
Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	

Ogłoszenia zwyczajne . . . fen. 40
Drobne ogłoszenia za wyraz „ 10
Numer pojedynczy 30 fen.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łowiczu

Z polecenia Ministerjum Skarbu przyjmuje zapisy na 5% pożyczkę wewnętrzną Państwa Polskiego.

Co będzie jutro?

Któż z nas nie zadal sobie i nie zadaje tego pytania, na które tak trudno odpowiedzieć? Jakże promiennie i jasno było w naszej ojczyźnie jeszcze przed miesiącem—kiedy to skryształizowała się zgoda państw centralnych na punkt 13 noty Wilsona, gdzie jest mowa o wolnej i zjednoczonej Polsce!

Jakże radośnie uderzyły polskie serca, że to, co było marzeniem jeszcze wczoraj, staje się rzeczywistością, staje się faktem. Rzucone zostały hasła uzgodnienia taktyki politycznej stronnictw, chciano tworzyć rząd koalicyjny, chciano się organizować—a w rezultacie po dwutygodniowych kiermaszach partyjnych, targach kramarskich, po stracie dwóch tygodni—wyloniono rząd, który ani nie był koalicyjny, ani nie uzyskał poparcia „lewicy“. Żył ten noworodek krótko i cicho, bo prawie nie zorganizował nic. Potym wydał znamienne o ludowej rzeczywistości odezwę do narodu, a potem otrzymał od Rady Regencyjnej dymisję. Co to wszystko ma znaczyć? Co spowodowało odezwę b. rządu, jej nagłość i radykalność? Tego nikt nie wie. Lewica milczy, prawica odzęgkuje się od wszystkiego, jak djabeł od święconej wody. Ale co ciekawsze: Rada Reg. na razie zachowała się pasywnie, miała czekać na bieg okoliczności; naraz w kilka godzin wydaje dekret o dymisji gabinetu. Co się stało? Jakiego tego wszystkiego przyczyny? Różne kursują o tych wydarzeniach wersje, którym wiary dać nie można. A zresztą skutki są takie (bez względu na przyczyny), że władze krajowe centralne, które miały kraj organizować, przedekretowały, przemanifestowały kilka tygodni, które były, być może, dla Polski najpomyślniejsze do realizacji narodowych dążeń. Dziś nie mamy ani rządu, ani sejmu,

ani administracji, ani skarbu, ani wojska, bez którego nasze, choćby i najlepsze programy, nie znaczą nic. To też Rusini kładą łapy na Lwów i Przemyśl, Czesi zajmują sobie, jak szare gęsi, Śląsk, w kraju tworzą się różne „żydowskie komitety samoobrony“, nurtują wywrotowe prądy, czego próbą są rozruchy w Dąbrowie—a my łamiemy bezradnie ręce i sejmujemy, jak w XVII wieku!

Mało tego—stwarzamy sobie w Krakowie podobno Dyrektorjat, który ma dopiero powołać naprawdę rząd narodowy...

Partje i partyjki spierają się, godzą i kłócą. O co? No, naturalnie, o teki ministerjalne, o władzę, o rząd. Bo każdy chce Polskę „zbawić“. On tylko i nikt inny. Nie tyle im idzie o programy, ile, twierdzą stanowczo, o ludzi; egoizm, sobkostwo, pycha, żądza władzy—oto herbowe klejnoty działaczy partyjnych, spadkobierców w tym względzie zaściankowej szlachty. Nada się tu przypowieść o lekarzach, którzy się spierali o to, jak robić pacjentowi operację, jakie przepisać lekarstwa, jak leczyć—a chory tymczasem żywo zakończył.

Jeżeli sejmikowaniem, kramarzeniem, partyjnością i prywatą będziemy wzmacniać w kraju anarchję—co będzie jutro?

Co będzie?!

Wstyd i hańba!

Nie partje, nie programy suche, nie jednostki—ale naród cały może uratować ojczyznę. We wspólnym gromadnym wysiłku!

Bezwarunkowo i natychmiast potrzebny jest w kraju ład i porządek; musi powstać silny w tym celu rząd, który ujmie mocno ster w ręce i zorganizuje państwo polskie. A wtedy precz z drogi przed narodem dwudziestopięciomilionowym jednego hasła i jednej krwi!



Czesław Peche.

Dzień Zaduszny i Cmentarze w Łowiczu.

(Ciąg dalszy.)

Cmentarz przy kościele Św. Leonarda dla 2-ch parafji, w 1780 r. został rozszerzony, a po 1824 r. zamknięty, należy do miejsc najwięcej sponiewieranych, zaniedbanych i okradanych. Stały tu 2 krzyże drewniane, wysokie, jeden z datą, rok 1791, drugi z 1853 r. Obecnie niema z nich ani śladu, jak niema śladu z krzyżyka, który stał na mogile Katarzyny Kilańskiej, która przeżywszy lat 35 zmarła 15 VIII 1818 r., z grobu na którym napis wryty głosił: Aniela z Morawińskich Jelska żyła lat 25, zmarła w d. 31 I 1824 r. prosi o Zdrowaś Marja. Niema śladu mogił, w których złożono zwłoki 4 oficerów Strzelców konnych wojska polskiego, którzy należeli do tak zwanych „De-kabrystów“, a kiedy spis ten w r. 1825 w Petersburgu został ujawniony, chcąc uniknąć aresztowania, życia wątek sami sobie przecięli. Już nikt nie umie wskazać w którym miejscu pogrzebiono Szylinga amtmanna, który zdjąwszy z zamku arcybiskupów gnieźnieńskich dach ołowiany, pierwszy przyczynił się do ruiny budowli, która przez kilka wieków opierała się nawet i najazdom wojsk nieprzyjacielskich. Lud nienawdził tego rządę, to też kiedy umarł, komunikowano sobie: „Szelaż zdechl“,—tak bowiem go nazywano. Ostatnią procesję żałobną na to miejsce wiecznego spoczynku odprawił ks. prałat Jan Wąsowski i śpiewał z ludem nadzwyczaj licznie zgromadzonym:

„Racz... skrócić męczarnie.

Chciej się łaskawie do mej prośby skłonić.

Niech miłosierdzie Twoje ich ogarnie. Racz ich od kary za grzechy ochronić. ...Nagródź i policz im dobre postęпки. Przez nich za życia spełnione na ziemi. A jeżeli jakie odkryłeś występki Pamiętaj na to że byli słabemi...“

Po zamknięciu cmentarza przy kościele Św. Leonarda, grzebano ciała zmarłych z parafji Kolegjata na nowo założonym cmentarzu pod Strzelczewem. I tu spoczęło wielu ludzi, a wśród nich Józef Rzodkiewicz pułkownik wojsk polskich, w wieku lat 57, zmarły w 1828 r. jak to

napis wyrznięty na płycie marmurowej, do dziś dnia głosi: siostra Rozalja, primo voto Ponikowska, secundo Kurzewska, pamiątkę tę mu wystawiła.

W roku 1841 urzędnik Kaczura coś zawinił, skreślił do brata te słowa: „Jak tu siedzieć w tej dziurze, wolę utonąć w Bzurze,” skoczył i utopił się, a Czerniewski, kapelan grecko-rosyjski pogrzebał go na cmentarzu katolickim. Władze duchowne wystąpiły z pretensją o znieważenie miejsca przeznaczonego dla katolików i w r. 1845 katolicy mieli sobie udzieloną satysfakcję, albowiem dla chowania swoich krewnych i znajomych oddano im część gruntów, będących pod zarządem Administracji Księstwa Łowickiego, przy drodze wiodącej do Sannik. Andrzej i Wiktorja Bartoszewscy w d. 10 IX 1845 r. wzniesli krzyż.

Pójdźmy i my w Dzień Zaduszny do tej kopalni, na to pole święte, albowiem jak psalmista wyraża się: „...Bóg wielki Pan i Król wielki nad wszystkimi bogi. Albowiem nie odrzuci Pan ludu swego, bo w rękę Jego są wszystkie kraje ziemi, i na gór wysokości On spogląda... Pójdźmy pokłońmy się i śpiewajmy:... „Wieczny odpoczynek racz dać Panie duszom zmarłych, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju.”

W r. 1867 cmentarz otoczono wysokim murem i wystawiono nową bramę. W 1882 r. ks. Antoni Chmielowski, obecnie mieszkający w Jeruzolimie, wznosił domek murowany dla dozorczy cmentarza. W 1885 r. Józef Laskowski, herbu Korab, wówczas pułkownik wojsk cesarsko-rosyjskich, wystawił kaplicę murowaną w stylu gotyckim i w podziemiu jej umieścił trumnę ze zwłokami Karoliny z Trejdenów urodzonej d. 22 V 1850 r. zmarłej w dniu 7 I 1882 r. małżonki swej ukochanej, matrony pełnej cnót chrześcijańskich, a następnie i sam wraz z synem został w niej pochowany.

Cmentarz rozdzielony wzdłuż i wszerz uliczkami jest pełen mogił, krzyżów, płyt, pomników...

Od północy wieńczy go rząd grobów-pieczar, ustawionych przy murze.

Na grobach szepczą woniejące kwiaty, albo wyrastają dzikie i wysokie pioluny, pokrzywy, symbole goryczy życia wygasłego w głębi pod niemi. Inne obdarte z blachy, naruszone w czasie wojny, rozwalają się w gruzy. Cmentarz ten w roku 1917 rozszerzono.

Obok krzyża przy ulicy Głównej róg Poprzecznej wzniesiony jest grób murowany obszerny, z odpowiednim napisem, w którym złożone są zwłoki **Henryka hrabiego Platęra** biskupa sufragana i jego kapelana ks. Antoniego Ojerowskiego, który zmarł jako administrator parafii Św. Ducha w Łowiczu. Biskup Platęra to postać typowa. Serce miał czyste jak stal, a duszę tkliwą, niekiedy aż nazbyt łatwowierną. Łagodny, zawsze uśmiechnięty, swą dobrocią jednal sobie wszystkich—drzwi jego mieszkania były zawsze otwarte dla potrzebujących

Biskup urodził się w dniu 1 IV 1817 r. w powiecie dynaburskim, w majątku rodzinnym Indryca, z ojca Jana sędziego kryminalnego w Warszawie, był wnukiem Kazimierza Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nauki początkowe pobierał w domu rodziców, a następnie w Warszawie, gdzie ukończył b. Liceum. Gdy przekonał się, że Bóg go chce mieć swym sługą, wstąpił do Seminarjum Archidiecezjalnego przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. W 1840 r. został wyświęcony na kapłana i jako wikariusz pracował kolejno w Nadarzynie, Mszczonowie i Wiskitkach. Został proboszczem w Łodzi, a następnie i kanonikiem Kolegijaty łowickiej.

Arcybiskup Antoni Melchior Fijałkowski sufragana łowicką ofiarował ks. Ludwikowi Gruszeckiemu, sędziemu surogatowi Konsystorza Jeneralnego w Warszawie, kanonikowi łowickiemu, znanemu dobroczyńcy ubogich wdów, starców i sierot, wyprowadził już proces kanoniczny, lecz zmienił swoje postanowienie i na godność biskupa tytularnego Mosynopo-

lińskiego, sufragana łowickiego w r. 1858 przedstawił hr. Platęra.

(d. c. n.)

DEKRET RADY REGENCYJNEJ o utworzeniu Rad Gminnych.

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Ustawa o urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskim z dnia 2 marca 1864 r. (Zbiory Praw, T. II, Rozdział V: Organizacja Zarządu Królestwa Polskiego art. 194—315) zachowuje moc obowiązującą ze zmianami i uzupełnieniami, w poniższych artykułach przewidzianymi.

Art. 2. W każdej gminie tworzy się Radę Gminną. Jednocześnie znosi się dotychczas istniejący urząd Pełnomocników Gminnych (art. 229 i 250 Organ. Zarz. K. P.). Wykonanie uchwał Rady Gminnej należy do wójta.

Członkowie Rady Gminnej.

Art. 3. Rada Gminna składa się z Wójta i 10 członków, wybieranych przez Zebranie Wyborcze Gminne.

Urząd członka Rady Gminnej jest honorowy.

Art. 4. Na członków Rady Gminnej mogą być obrane tylko te osoby, które odpowiadają następującym warunkom:

- 1) mają prawo udziału w Zebraniu Wyborczym Gminnym,
- 2) ukończyli lat 25 i
- 3) umieją czytać i pisać po polsku.

Art. 5. Zebranie Wyborcze Gminne wybiera jednocześnie z członkami Rady Gminnej sześciu zastępców.

W razie ustąpienia którego z członków Rady Gminnej lub wybrania go na Wójta, miejsce jego zajmuje zastępca, który otrzymał największą ilość głosów.

Art. 6. Okres urzędowania członków Rady Gminnej i ich zastępców trwa lat 5.

9.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Janek już kilkakrotnie prosił matki aby się zająć swatami, lecz ta, kochając swego jedynaka, jak mogła najdalej odsuwała tę chwilę.

— Czego ci tak pilno, jesteś młody, poznaj ją dobrze, mówią, że dziewczucha jest płocha, za tańcami aż piszczy, raz chorą matkę zostawiła, a na muzykę pobiegła.

— Młoda jest, co jej się dziwić. Każdej na grzebieniu zagrać, to mało ze skóry nie wyskoczy.

Ojciec też nie był za tym, aby się syna pozbywać. Sam zamożny, na trzydziestomorgowym obszarze, gospodarząc wzorowo przy pomocy syna i najętego parobka, nie pragnął zmiany, a wiedział, że Janek po ożenieniu siłą rzeczy

będzie ciążył ku żonie, wysuwając się powoli z rodzicielskich objęć.

A syna kochał bardzo, sam piśmienny i ocytany, nie szczędził kosztów, aby jedynaka wychować ku społecznemu pożytkowi.

Po skończeniu wiejskiej szkółki, oddał Janka do Mieczysławowa, posłał go następnie na kursa pszczelnicze, a dalej, to już chłopak sam rwał się do nauki i nie opuszczał żadnej pogadanki, zarówno w kółkach rolniczych jak w innych instytucjach w Łowiczu i okolicy.

Zajęty nauką, nic dziwnego, że nie mógł smakować w próżniaczym i bezmyślnym życiu swoich rówieśników i stonił od wszelkich zabaw, które zawsze prawie kończyły się pijaństwem, a niekiedy i bójkami.

Dziewczęta z całej wioski napróżno tęsknym za nim wodziły okiem, grzecznym był dla nich, lecz nie zbliżał się do żadnej, chyba że interes tego wymagał. Parobcy zaś przezywali go „mądrałą” i krępowali się w jego towarzystwie, gdyż każdą niestosowną śpiewkę lub wyrażenie, strofował i ośmieszał.

Janek coraz bardziej nastawał, aby słać do Zochy swaty, bo jak mówił, sprzątnie mu ją kto z przed nosa, a on by tego nie przeżył.

— Jeżeli dziewczucha ci rada, to się nie da sprzątnąć nikomu, gdyby zaś poszła za drugim, to wtedy niewielka szkoda, bo takiej to człowiek nigdy nie upilnuje.

Widząc jednak, że Janek coraz bardziej chodzi jakiś smutny i osowiały, postanowili już nieodkładać i słać do soltysów swaty.

Posłano tedy dwóch zasiedziałych gospodarzy, Zocha ich przyjęła wdzięcznie, z czego skorzystał soltys i posławszy po wódkę, rzetelnie uraczył sąsiadów, pamiętając rozumie się o sobie, aż mu znowu zabrakło krzepy w nogach, i ustawicznie przyklekał, co tłumaczył naturą swoją, że mu wódka tylko w nogi wlaży, a głowę to ma zawsze mocną.

Na drugi dzień zjawił się szczęśliwy narzeczony w towarzystwie Galaja i pokłoniwszy się do nóg rodzicom panny przywitał się z narzeczoną serdecznie. Zocha była trochę onieśmielona i spuszczała oczy ile razy Janek na nią spoj-

Zebranie Wyborcze Gminne.

Art. 7. Zebranie Wyborcze Gminne składa się z osób, mających prawo głosu na Zebraniach Gminnych i Gromadzkich, oraz z pełnoletnich, od roku zamieszkałych w gminie, pracowników rolnych wszelkich kategorii z zastrzeżeniami, w art. 197 Organ. Zarz. Król. Polskiego.

Kompetencja.

Art. 8. Do zakresu prac Rady Gminnej należy:

a) przygotowywanie wniosków i budżetu na Zebrania Gminne oraz czuwanie nad wykonaniem jego uchwał;

b) zawiadywanie nieruchomościami i funduszami, należącymi do gminy lub przez nią zarządzanymi;

c) kierownictwo i dozór nad instytucjami i zakładami gminnymi;

d) mianowanie, kontrola i usuwanie urzędników gminnych; nominację pisarza zatwierdza jednak władza nadzorcza.

e) wybór Wójta;

f) kontrola działalności Wójta.

Z działalności swej Rada Gminna składa sprawozdanie wobec Zebrania Gminnego.

Urzędowanie.

Art. 9. Rada Gminna wybiera przewodniczącego, którym może być Wójt lub inny członek Rady Gminnej. Przewodniczący zwoluje Radę na posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc, w razie potrzeby zaś częściej. Przewodniczący obowiązany jest zwołać Radę na żądanie trzech członków.

Zebrania Rady Gminnej są prawomocne przy udziale co najmniej połowy jej członków. Uchwały zapadają większością głosów obecnych, w razie równego podziału głosów przewodniczącego przeważa.

Art. 10. O ile członek Rady Gminnej opuści dwa razy z rzędu posiedzenie Rady bez podania ważnych powodów, Rada Gminna może wykluczyć takiego członka na wniosek trzech członków Rady.

Art. 11. Obrady Rady Gminnej są jawne. O ile przeto miejsce pozwala, na posiedzenia Rady mogą przychodzić mieszkańcy gminy, nie mają jednak prawa za-

rzal, co jej więcej jeszcze dodawało wdzięku.

Ponieważ zaraz po żniwach miał się odbyć ślub siostry Janka z młodym gospodarzem z sąsiedniej wioski, postanowiono w tym dniu odbyć zrzękowiny Janka z Zochą.

Siekiera nie posiadał się z radości, że nareszcie jego najgorętsze pragnienie będzie ziszczone. Gdy powrócił do domu, ucałował ojca i matkę, siostrę, a nawet zamorusaną Frankę, służącą, która wywalila oczy, co się gospodarskiemu synowi stało, bo jakkolwiek i radaby była, to jej jednak nigdy jeszcze nie zaczął.

III.

Do wesela Siekierzanki czyniono przygotowania. We wsi zakotłowało się, boć to wesele nie było jakie. Panna młoda i drużby szykowały już sobie stroje. Zocha także była kontenta, że jako pierwsza drużba, wytańcuje się dowoli.

Janek zastrzegł tylko, aby na weselu siostry i na jego zrzękowinach nie było wódki, jeno najwyżej piwo i miód.

bierania głosu i mogą być z polecenia przewodniczącego usunięci w razie przeszkadzania obradom. Rada Gminna może większością głosów uznać swe posiedzenie za poufne.

Wszystkie uchwały Rady Gminnej wpisuje się do specjalnej księgi protokołów, która jest dostępna dla każdego mieszkańca gminy.

Art. 12. Do ważności umów, zobowiązujących gminę, jako osobę prawną, potrzebny jest podpis Wójta i przynajmniej dwóch członków, upoważnionych do tego przez Radę.

Władza nadzorcza.

Art. 13. Przepisy o przekraczaniu kompetencji przez Zebrania Gminne, o zatwierdzeniu, uchylaniu i unieważnianiu ich uchwał (art. 199, 200, 201 i 243 Org. Zarz. Kr. P.) będą stosowane i do uchwał Rad Gminnych, przyczem nadzór nad działalnością Rad Gminnych wykonywują urzędy, którym powierzono władzę nadzorczą nad samorządem gminnym.

W wypadkach większej wagi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych może na wniosek urzędu nadzorczego rozwiązać Radę Gminną, obowiązane jest jednakże zarządzić w ciągu czterech tygodni nowe wybory i polecić Wójtowi zarządzanie sprawami gminnymi na czas przejściowy.

Zwyczajne Zebranie Gminne.

Art. 14. Oprócz osób, uprawnionych do udziału w zwyczajnych Zebraniach Gminnych na mocy ustawy o samorządzie gminnym z 1864 roku, prawo to przyznane zostaje wszystkim, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej, seminarjum nauczycielskie lub odpowiedni pod względem poziomu zakład naukowy, o ile mieszkają w gminie od roku.

Uchyła się zakaz brania udziału w Zebraniach Gminnych dla duchowieństwa.

Art. 15. Projekt budżetu, ułożonego przez Radę Gminną, podaje się do publicznej wiadomości przez wystawienie w urzędzie Gminnym najpóźniej na dwa tygodnie przed złożeniem do zatwierdzenia Zebrania Gminnego. Członkowie Zebrania Gminnego mogą w ciągu tego o-

Ten i ów zaczął kręcić nosem na te jakieś nowomodne zwyczaje, lecz wobec spodziewanego sutego przyjęcia, tłumnie wybierano się na wesele.

Najbardziej soltysowi Walentemu nie podobala się inowacja, ale umyślił temu zaradzić, od czegoż chłopski rozum.

Nadeszła wreszcie oczekiwana niedziela. Przed domem Siekierów zaczęły się gromadzić bryki, pięknie wymoszczone kilimkami, zaprzężone w parę rosłych i tęgich koni, że kropla wody utrzymać by się na nich nie mogła; wszystkie chomąta i szory przybrane były wstążeczkami.

Drużby postrojone w kwiaty, drużbowie, oprócz bukietów, mieli przy czapkach i kapeluszach kwiaty z pękiem jaskrawych wstążek, zwieszających się nad uchem.

Nagle uwagę wszystkich zwróciło echo dalekiej muzyki.

— Jedzie pan młody! zawołano chórem.

I niebawem zajęchała pięknie przybrana bryka, na której siedział pan młody w towarzystwie dwóch drużbów: Janka Siekiery i drugiego, ubranego z miejska w kurtkę, czapkę i długie buty z cholewami sfaldowanymi w „harmonijkę”. Z ty-

kresu składać Wójtowi wnioski na piśmie o pożądanym zmianach, podpisane co najmniej przez 5 osób. Wnioski te muszą być przedstawione wraz z opinią Rady Zebraniu Gminnemu i poddane głosowaniu.

Art. 16. W razie dwukrotnego odrzucenia budżetu przez Zebranie Gminne władza nadzorcza ustala budżet, obowiązujący gminę.

Art. 17. Wykonanie niniejszego polecenia się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Dan w Warszawie, w październiku 1918 r.
Minister Spraw Wewnętrznych.

Kursy Opieki Społecznej.

Na Zjeździe instytucji Ratowniczych i Dobroczynnych w dn. 17-tym czerwca 1918 r. zapadła następująca uchwała: „Zjazd powierza opracowanie szczegółowego projektu opieki społecznej, specjalnej komisji przy R. G. O. i zobowiązuje ją do przedstawienia tegoż projektu R. G. O. w ciągu trzech miesięcy, od dnia dzisiejszego. Zjazd prosi R. G. O. o niezwłoczne przystąpienie, po otrzymaniu projektu, do założenia szkoły, bądź do powierzenia tego odpowiedniej instytucji.

Stosownie do powyższej uchwały R. G. O. delegowała ze swojej strony p. Wacława Janasza, zaś Magistrat m. st. Warszawy p. Kazimierza Koralewskiego dla opracowania i przedstawienia projektu szkoły opieki społecznej. Ze względu na brak funduszy, pomieszczenia, odpowiednich sił fachowych, a z drugiej strony nieodzownej potrzeby jak najszybszego wprowadzenia w czyn projektu, postanowiono tymczasem, tytułem próby, zorganizować „Kursy opieki społecznej” według poniższego akceptowanego programu.

Wykłady odbywać się będą codziennie, począwszy od 15—20 listopada r. b. w godzinach wieczornych między 6 a 8 godz. Po ukończeniu, jak również i w trakcie wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne. Warunki przyjęcia na kur-

lu za nimi przygrywała kapela, składająca się z bębna, klarnetu i skrzypiec.

Na odgłos muzyki, dziewczęta zaczęły podrygiwać, a i parobcy jeden za drugim nogami jęli takt wybijać, zaś z chaty wybiegła stara Onuferka, pierwsza śpiewaczka weselna we wsi i na widok muzyki nie zdzierzyła, uniosłszy nieco welniaka, zaczęła przed sienią dreptać i przyspiewywać:

Zagrajcież mi tygo, tygo,
Bo mi ciężkiem drygo, drygo,
W nocy drygo i w dzień drygo,
Oj grajcież mi tygo, tygo!

Hu! ha!

Janek się skrzywił, bo nie lubił tych ordynarnych śpiewek, które zwłaszcza pod działaniem alkoholu przebiegały miarę i dochodziły wprost do wyuzdania, na co nieraz i duchowieństwo z ambon przetwko temu powstawało.

Jeden tylko drużba stanął do wtóru Onufrowej, będąc już widocznie nie popierwszym kieliszku, podkówkami przytupując, zaśpiewał:

Moja Kasiu trząchnij sobą
Bo mi źle tańcować z tobą,
Tak mi lataśz kole boku,
Niby torba od obroku!

Hej! ha!

(d. c. n.)

ŁOWICKIE Tow. Wzajemnego Kredytu

przyjmuje otiary na SKARB NARODOWY (papiery wartościowe, złoto, srebro) otwierając conto „Skarb Narodowy do dyspozycji Sejmu“.

sy są następujące: wykształcenie średnie, rekomendacja zarządu instytucji społecznej lub kilkoletnia praca w jednej z istniejących instytucji społecznych. Wskazany jest jak najliczniejszy współdziałal pracowników honorowych i płatnych R. G. O. i rad powiatowych tudzież Wydziałów Magistratu st. m. Warszawy. Słuchacze obowiązani będą składać egzamin po odbyciu odpowiedniej praktyki, świadectwo zaś z kursów będzie miarodajnym przy obsadzaniu posad, zarówno w urzędach R. G. O. jak i Magistratu m. st. Warszawy.

Kursy odbywać się będą w mniejszej sali gmachu Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej № 51.

Sekretariat kursów mieści się i jest czynny od dnia dzisiejszego w lokalu Wydziału Dobroczynności st. m. Warszawy, ul. Krakowskie-Przedmieście № 60, I-sze piętro w g. 10 rano do 12 w pol. Tamże można zasięgnąć wszystkich bliższych informacji.

Program Kursów Opieki Społecznej.

1. Ogólne wiadomości o państwie współczesnym i jego organach (prawo i jego znaczenie jako regulatora życia publicznego i prywatnego, zasady prawa państwowego i administracyjnego, samorząd, jego rola w państwie i zakres jego działania, rola społeczeństwa przez współdziałanie z państwem i samorządem).

2. Zasady opieki społecznej i przepisy prawne w dziale opieki społ. (rodzaje tej opieki, znaczenie społeczeństwa na polu opieki publicznej i prywatnej).

3. Etyka i Psychologia.

4. Ogólne wiadomości o ustawodawstwie sanitarnym i medycynalnym.

5. Higiena i dietetyka w zastosowaniu do opieki nad ubogimi i żywienie masowe.

6. Nauka pielęgniarstwa i ratownictwa (pielęgniarstwo szpitalne, zębki dla niemowląt, ochronki, przytulki, ćwiczenia praktyczne. Walka z gruźlicą, opilstwem, chorobami wenerycznymi, prostytutką).

7. Żywność i gospodarstwo wewnętrzne w zakładach dobroczynności publicznej (zużytkowanie odpadków).

8. Zasady wychowania dzieci w zakładach dobr. publicznej (normalnych, nie-normalnych, przyczyny niedorozwinięcia umysłowego, typy, cechy).

9. Statystyka i rejestracja (w zastosowaniu do dobroczynności publicznej i zdrowia publicznego).

10. Organizacja biurowości i rachunkowości w urzędach publicznych.

Regulamin Kursów Opieki Społecznej.

1) Kursy Opieki Społecznej odbywają się codziennie według ustalonego programu w godzinach ściśle określonych.

2) Osoby życzące sobie uczęszczać, jako słuchacze na kursy, winny przedstawić w sekretarjacie wypełnione podanie, zaopatrzone we własnoręczny podpis.

3) Osoby, życzące sobie uczęszczać na kursy, wnoszą do sekretarjatu opłatę za całkowity kurs w ilości Mk. 20.

UWAGA: Od opłaty tej zwolnieni być mogą tylko urzędnicy

instytucji miejskich st. m. Warszawy i biur R. G. O. w Warszawie i na prowincji.

4) Osoby które złożyły do sekretarjatu kursów podanie, zostaną piśmiennie zawiadomione o swoim przyjęciu i winny natychmiast zgłosić się po odbiór programu i zapisanie się na listę słuchaczy.

5) Słuchacze uczęszczający na kursy obowiązani są kłaść podpis swój do odpowiedniej księgi obecności, znajdującej się przy wejściu na salę wykładową. Opuszczenie wykładów, bez należytego piśmiennego umotywowania uwzględniane nie będą.

6) Słuchacz poza wykładami uczęszcza również na praktyczne zajęcia wskazane jemu przez zarząd kursów i stawać do egzaminów może jedynie za okazaniem kontroli z odbytych praktyk, według wzoru zarządu kursów.

7) Tylko słuchacze, którzy przeszli całkowicie, nienagannie kurs nauk i odbyli praktykę w instytucjach, przez zarząd kursów wskazywanych tudzież złożyli egzamina, otrzymując świadectwo z ukończenia kursów.

8) Z listy instytucji, do nauk praktycznych zakwalifikowanych, wybiera sobie słuchacz instytucje, do których uczęszczać zamierza i otrzymuje na to w sekretarjacie odpowiednie zaświadczenie i kontrolę.

9) Opłatę za egzamina wnoszą wszyscy bez wyjątku słuchacze w wysokości Mk. 10.

Zarząd Kursów Opieki Społecznej.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek f. Gotfryda i Maura Bb. W

Sobota Teodora i Oresta Mm.

Niedziela Andrzeja z Aw. W.

Poniedziałek Marcina B. W.

Wtorek Marcina P. M., 5-ciu br. męcz.

Środa Stanisława Kostki, Zebiny

Czwartek Jununda B. W., Józefata

Wschód słońca o g. 7. 07, zachód o g. 4. 19,
Długość dnia g. 9 m. 12 ubyło g. 7 m. 35.

— Z Harcerstwa Łowickiego. W dniu 27 b. m. przyjechał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Wydziału Szkolnictwa średniego Sekcji spraw Harcerskich p. Młotkowski, naczelny komendant skautowy. Na dziedzińcu szkolnym zebrały się wszystkie zastępy skautów z Łowicza w liczbie 250, reprezentujące trzy drużyny męskie: ks. J. Poniatowski, Czarniecki i Ordon. Oprócz tego udział w zlocie brały drużyny ze Skierniewic, z Kutna, z Żychlina, z Łyszkowic. Okręg łódzki reprezentował komendant Szletyński. Drużyna łowicka przeprowadziła ćwiczenia w obecności przedstawiciela Ministerstwa i dyrektora szkoły p. I. Sianożęckiego.

Chłopcy ćwiczenia wykonywali składowo, zachowywali się zachowawczo, choć swobodnie, nie było sztuczności, udawania, lub chęci przypodobania się.

W końcu komendant Ministerstwa zebrał zuchów wokół siebie i miał do nich krótkie, ale gorące przemówienie, w którym zaznaczył obowiązki harcerza względem ojczyzny i społeczeństwa. Po przemówieniu zaśpiewano „Rotę“. Następnie przedstawiciel Ministerstwa dał komendę: „Baczność!“ kiedy zapanowała cisza, serdecznie dziękował młodemu zuchom za pracę w kierunku harcerskim. Potem złożył serdeczne podziękowanie

komendantowi miejscowej drużyny p. J. Bączkowskiemu za gorliwą pracę i wzorowe wyćwiczenie drużyny. P. Młotkowski podszedł do druha Bączkowskiego, oddał mu honory wojskowe i uściśnął dłoń...

R. Kluge.

— Z żałobnej karty. W ubiegłym tygodniu rozstał się z tym światem w Falenicy człowiek, którego nazwisko ściśle jest związane z zapoczątkowaniem w naszym mieście wielu instytucji społecznych i kulturalnych S. p. Eugeniusz Łada Zaleski, prowizor farmacji, otworzywszy w Łowiczu przed dwudziestn kilku laty skład apteczny, przyjmował szeroki udział w życiu Łowicza. Czynny i energiczny, umiał wszystkich wciągnąć w wir swej inicjatywy i pobudzić do czynu. Był inicjatorem i założycielem Towarzystwa Pożytkowo-Oszczędnościowego w Łowiczu, wywindykowawszy z banku państwa kapitały z dawnych fundacji Arcybiskupów Gnieźnieńskich (Mons Pietatis). Wskrzesał Zgromadzenie Kupców, które istniało kiedyś w Łowiczu, a nawet było obdarzone przywilejami przez Władysława Jagiełłę w 1396 roku. Założył polskie progimnazjum żeńskie, przyczynił się do założenia polskiej szkoły handlowej męskiej, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwa Wspomagania ubogich, Towarzystwa współdzielczego „Pelikan“, i wielu innych. W roku 1907, sprzedawszy skład apteczny w Łowiczu, otworzył aptekę w Falenicy pod Warszawą i tam też przeniósł swą ruchliwą działalność—zakładając T-wo Kredytowe Ziemiańskie, w Warszawie Związek rodu Zaleskich i I-e towarzystwo udziałowe „Obywatel“ którego był prezesem. Przewodnicząc w Falenicy oddziałowi Polskiej Macierzy Szkolnej, zaprowadził tanie kursa rysunkowe dla młodzieży i wszędzie, gdziekolwiek miał sposobność przebywać, starał się wykorzystać warunki dla wprowadzenia pożytecznych inicjatyw. Przedwczesna śmierć przerwała pasmo tego czynnego żywota.

— Okręg poborowy Łowicki, w myśl Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, składać się będzie z następujących powiatów: Łowickiego, Łęczyckiego, Kutnowskiego, Gostyńskiego, Sochaczewskiego, Grójckiego, Grodziskiego i Rawskiego.

— Komisja Szacunkowa strat wojennych m. Łowicza, jak nas zapewniają, w najkrótszym czasie będzie wznowioną. Mają być rejestrowane sumy deponowane w kasach państwowych i wywiezione do Rosji, jak również prawa emerytalne b. urzędników, nie wyłączając i kolejowych.

— Kooperatywa budowlana. W dniu dzisiejszym, t. j. w Piątek o godzinie 12-iej w południe, w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Delegat Działu Stowarzyszeń budowlanych Biura odbudowy Polski, będzie miał pogadankę w celu powołania do życia kooperatywy budowlanej. Pożądanym jest liczny udział wszystkich warstw naszego społeczeństwa, ponieważ jest to sprawa pierwszorzędnej znaczenia, obchodzącą zarówno mieszkańców Łowicza jak i osad wiejskich.

— Tania kuchnia w Łowiczu rozpoczyna wydawanie obiadów w dniu 9 b. m. to jest w Sobotę, od godziny 12-iej do 1-iej w południe w domu naprzeciwko Szpitala S-go Tadeusza. Cena obiadu wynosić będzie 30 fenigów. Kwity na obiady nabycywać można na miejscu.

— Komisarzom milicji, na miasto i powiat Łowicki, z chwilą ustąpienia władz

Okupacyjnych ma być mianowany p. Klewowski.

— **Posiedzenie dozoru szkolnego w Łowiczu** odbyło się w dniu 5 listopada; Postanowiono:

1) Na każdą szkołę wydawać miesięcznie, atramentu 1 $\frac{1}{2}$ butelki i $\frac{1}{2}$ funta kredy.

2) Z powodu braku odpowiednich lokali, uchwalone przez magistrat miasta otwarcie nowych 4 szkół wstrzymać na czas nieograniczony.

8) Prosić magistrat miasta o wypłacenie nieotrzymanej miesięcznej pensji nauczycielowi p. Sylwestrowiczowi.

4) Pieniądze na opał szkół mają być wypłacone nauczycielom od 1-go października do 1 kwietnia po 20 marek miesięcznie.

5) Prosić magistrat, aby nauczyciele szkół miejskich mogli korzystać z wszystkich takich przywilejów, z jakich korzystają urzędnicy miejscy, a mianowicie, aby mogli nabywać opał i produkty po tańszej cenie.

6) Wystąpić do magistratu o przyspieszenie wypłaty zaległych dodatków drożyznianych.

7) Sprawę organizacji opieki szkolnych powierzyć nauczycielom szkół zgodnie z odpowiednimi paragrafami ustawy o dozorcach szkolnych.

8) Otworzyć nauczycielom konto w księgarni p. Rybackiego dla otrzymania podręczników do prowadzenia lekcji.

9) Na utrzymanie w czystości i porządku lokalu szkół wypłacać po 15 marek miesięcznie każdemu nauczycielowi; w klasach zbiorowych jednemu z nauczycieli.

10) Na papier, pióro i atrament wypłacać jednorazowo każdemu nauczycielowi 20 marek.

11) Na mocy cyrkularza ministerjalnego dodatkowego wynagrodzenia nauczycielkom za roboty ręczne postanowiono nie wypłacać.

12) Pensje nauczycielom dodatkowym jak również i dodatek drożyzniany postanowiono wypłacać podług wykazu inspektora szkół.

3) Dodatki na opał i mieszkanie dawać tylko tym nauczycielom, których etaty pomieszczone są w budżecie miasta.

— **Koncert Orkiestry Wojsk Polskich.** W dniu 4 listopada odbył się koncert orkiestry Wojsk Polskich Garnizonu Warszawskiego w miejscowym teatrze, wypełnionym po brzegi publicznością.

Koncert sam był b. sympatyczny: znać było zgranie się orkiestry i staranność kapelmistrza w wykonaniu, które jednak traciły wobec sali, nieodpowiedniej na tak huczną orkiestrę, przez co tony wychodziły często twardo, a kornety zbyt krzykliwie. Najwięcej odczuwano się to w tonach wysokich lub smutnych, to też „Kujawiak“ Wieniawskiego, ten czysto solowy utwór na skrzypce, nie mógł zadowolić wybredniejszych słuchaczy, trudno jednak było żądać, aby orkiestra mogła go odegrać z taką pieczołowitością, jak tego wymaga sama melodia. Uwertura z „Halki“ była wykonana z wyjątkową starannością, choć także części smętne wyszły gorzej, całość jednak, jako utwór orkiestrowy odtworzoną była zupełnie dobrze.

Z ogromnym entuzjazmem, szczególnie młodzieży przyjęte były „pieśni legjonowe“, a następnie „Mazurek“ Dąbrowskiego, grany trzykrotnie na żądanie publiczności w tempie hymnu, który wszyscy obecni, stojąc, z powagą wysłuchali. W końcu odczuć się dawało znudzenie wykonawców, co ujawniło się w „Piosnce

W dniu 9 b. m. t. j. w sobotę o godz. 8-ej rano w kościele po-Pijarskim odbędzie się msza żałobna za spokój duszy

Ś. P.

Tadeusza Straszewskiego

b. p. o. plutonowego I harcerskiej dr-ny im. Ks. J. Poniatowskiego, na które zapraszają

Harcerze.

żołnierskiej“ Moniuszki. Dziarski mazur Lewandowskiego „Na bok z drogi“ i marsz „Z dawnych czasów“ zakończyły stosownie dobrany repertuar, pozostawiając nam miłe wrażenie po spędzonym wieczorze, który zaznajomił nas z zupełnie nowym zjawiskiem, jakim się stał polski żołnierz, produkujący swe uzdolnienie na cel swych braci—inwalidów.

Pomiędzy zebranymi nie zauważyliśmy kolonji żydowskiej; czyżby przestali być zwolennikami polskiej muzyki?

T. R.

— **Z Koła Szkolnego.** Dnia 17 b. m. o godz. 2-ej popoł. w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego odbędzie się w drugim terminie zebranie ogólne Koła szkolnego, na które zarząd uprzejmie zaprasza wszystkich, którym leży na sercu los naszej młodzieży szkolnej.

Jednocześnie zarząd prosi petentów o nadesłanie podań o zwolnienie od wpisu do lokalu Koła Podrzeczna 8 do d. II. XI. 18—późniejsze podania nie będą uwzględniane.

— **Z T-wa Krajoznawczego.** Staraniem Zarządu Polskiego T-wa Krajoznawczego prof. Dr. Wł. Rogowski wygłosi w Kompinie d. 9 b. m. odczyt na temat: „Jak włościanie polscy służyli Ojczyźnie“ a w Chaśnie d. 10 b. m. odczyt pod tytułem: „Zródła Wisły“. — Odczyty będą ilustrowane przezroczkami.

Wobec aktualności tematów pożądanym jest jaknajliczniejszy udział na odczytach.

— **Ze Stowarzyszenia Pracowników Kolejarzy.** Powstałe niedawno Stowarzyszenie b. pracowników kolejowych liczy już dziś przeszło 600 członków z pośród b. kolejarzy ze stacji Łowicz Wied. i Kaliski, Nieborów, Jackowice, Pniewo, Domaniewice i Bednary. Związek jest tak zorganizowany, że gdyby zachodziła potrzeba, to w każdej chwili mógłby delegować niezbędną ilość członków do objęcia poprzednich stanowisk na kolei.

Aby działać w ścisłym porozumieniu ze Związkiem b. pracowników kolejowych w Warszawie, który ze swej strony wszedł w kontakt z odnośnymi władzami w sprawie oczekiwanego przejęcia kolei od władz okupacyjnych, postanowił Zarząd delegować jaknajczęściej jednego z członków do Warszawy, który ma informować władze polskie o ilości b. pracowników kolejowych, zamieszkałych w Łowiczu i okolicy oraz zasięgać wiadomości o postanowieniach Rządu Polskiego w sprawach kolejowych jak również działalności Głównego Związku w Warszawie.

Jako delegat Zarządu bawił w zeszłym tygodniu w Warszawie p. Wł. Jarzyński, zastępca przewodniczącego i wręczył listy, sformowane według kategorii służb, tych b. pracowników kolejowych, którzy zapisali się w październiku r. b.

Zakomunikowano też p. Jarzyńskiemu, że ewentualnego obsadzenia posad na kolejach nie rozstrzygnie Rząd Polski bez porozumienia się z przedstawicielami Związków kolejowych, które rozporządzają już kadrami fachowych pracowników, gotowych na każde żądanie stanąć do pracy. Pożądane jest przeto, aby wszyscy b. pracownicy kolejowi zarejestrowali się w najbliższych związkach kolejowych.

Projektowane jest przekształcenie obecnie istniejących stowarzyszeń wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych na wszechpolski związek kolejowy z główną siedzibą w Warszawie i filjami na prowincji. Związek taki może odegrać w obecnych czasach bardzo wybitną rolę społeczną, bo, nauczeni smutnym doświadczeniem przy stosowaniu na praktyce zarad bolszewickich w Rosji, staną kolejarze ochoczo zwartym szeregiem do pracy na ziemi ojczystej, mając jedynie dobro Ojczyzny na względzie ze świadomością, że pracować będą dla swoich i pod rozkazami swojego Rządu. Społeczeństwo polskie na nich się nie zawiedzie.

Juljan Sikora.

— **Ujęcie bandy złodziei.** Ze wsi Patoeki donoszą nam, że około godziny 1-ej w nocy z 31 października na 1-go listopada powracający gospodarz we wsi Patoeki zauważył uciekającego człowieka około zabudowań jednego z sąsiadów. Podejrzewając coś niedobrego, obudził właścicieli budynków i razem z nimi przyczaili się około miejsca, w którym zauważył uciekających.

Niezadługo do pobliskiego chlewu podeszło dwóch młodych ludzi i zaczęło podkopywać się pod zabudowania, gdzie ich i ujęto na gorącym uczynku. Przy bliższych badaniach ujęci zeznali, że brali udział w szeregu poprzednich kradzieży w okolicznych wsiach. Podnieceni gospodarze konno udali się do przyległych wsi i wyłowili całą bandę złodziejską składającą się z 11 ludzi.

Wszystko to przeważnie młodzi ludzie stale zamieszkujący w okolicy i znani ze złego prowadzenia. Mocno poturbowanych złodziei przy pomocy żandarmerii niemieckich gospodarze odprowadzili do więzienia w Łowiczu.

— **Kradzież we wsi Otolice.** Gospodarzowi Górajkowi niewykryci złoczyńcy wybili otwór w murowanej ścianie chlewu i wykradli 2 świnię, kradzież oszacowano na parę tysięcy marek i dotąd została nie wykryta.

— **Kradzieże.** W Łowiczu w nocy z 5 na 6 listopada z piwnicy p. Rosenblum przy ulicy Końskiej Targ złodzieje, ukrećwszy kłódkę, wykradli kartofle i kapustę.

5 listopada z domu p. Adamczewskiej przy ulicy Podrzecznej skradziona została krowa p. Tomaszewskiemu.

W przeszłym tygodniu z piwnicy p. Biedrzyckiej w domu p. Blum w Starym Rynku wykradzono masła i innych produktów na kilkaset marek, w tymże mniej więcej czasie przy ulicy Końskiej Targ z domu p. Fr. Trawińskiego skradziono z górki wszystką rozwieszoną po praniu bieliznę lokatorowi p. Kamedulskiemu.

— **Pożar.** W niedzielę, dnia 5 listopada, wieczorem luna na niebie oraz alarmujące dzwonki dały znać o pożarze, który, jak się okazało, wybuchnął w dzielnicy miasta zwanej „zielkówką“. Palily się 2 stodoły Szkopa i Burego, dosyć odległe od siebie, pod które zbrodnicze ręce ogień podłożyły

Przytomność zbudzonych ze snu mieszkańców, oraz zupełna pogoda nie pozwoliły pożarowi rozszerzyć się na sąsiednie budynki. Zaznaczyć tu z przykrością należy, że miejscowa Straż Ogniowa zdołała przybyć na miejsce pożaru dopiero po upływie 45 minut.

— **Wieczornica.** Dnia 13 b. m. o godz. 5-ej wieczorem odbędzie się w sali teatru „Eos“ wieczornica ku czci Św. Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży. Na program złożą się: odczyty, śpiewy chóralne i solowe, deklamacje i muzyka; wykonawcami będzie młodzież z miejscowych szkół średnich i skauci.

Mamy nadzieję, że piękny cel, zaśilenie funduszy „Samopomocy Koleżeńskich“ szkół średnich, zgromadzi na sali w śrudę liczne zastępy publiczności.

Powyższy obchód powtórzony będzie w niedzielę 17 b. m. o godzinie 1½, pp. dla osób ze wsi.

— **Kursy dokształczające.** Odezwa do miejscowych rzemieślników i przemysłowców w celu zapisywania uczniów na kursy dokształczające przeszła bez echa.

Zapisano 16 chłopców z pośród uczęszczających na kursa niedzielne Macierzy. Ostatni termin zapisów będzie w niedzielę t. j. 10 listopada. W poniedziałek rozpoczyna się wykłady.

Podając powyższą notatkę z przykrością zaznaczyć musimy smutny objaw, że tylko 16 znalazło się młodych ludzi pragnących pogłębić swą wiedzę, szesnastu, którzy pragną podnieść w przyszłości polskie rzemiosło i przemysł. Bardzo to smutne!

— **Naczelnikiem łowickiego okręgu Wojskowego,** rozkazem sztabu jeneralnego wojsk polskich,znaczony został podpułkownik Korewa.

— **Polska administracja Kraju.** Władze okupacyjne niemieckie zakomunikowały Radzie Regencyjnej, że skłonne są oddać administrację i aprowizację Kraju od 15 listopada.

— **Organizacja straży bezpieczeństwa publicznego** w Łowiczu powierzona została pp. Łagowskiemu, Kisielińskiemu i Klejnie.

— **Z działalności Klubu Demokratycznego.** Dnia 20 b. m. z inicjatywy K. D. w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się zebranie dyskusyjne na temat: „Obecna sytuacja polityczna w kraju“ referował p. Holówko.

Dnia 27 b. m. z inicjatywy tegoż klubu odbyła się w lokalu Resursy, zagajona przez p. E. Przybyszewskiego, dyskusja na temat „pięć przymiotnikowego prawa głosowania“.

Jak dowiadujemy się, Klub demokratyczny zamierza i na przyszłość organizować podobne pogadanki i zebrania dyskusyjne, mające na celu rozbudzenie myśli politycznej wśród miejscowego społeczeństwa.

Z Sądu.

Sędzia Śledczy I reweru w Łowiczu p. Stanisław Laudański powołany został do armii polskiej w charakterze pomocnika dowódcy 3 pułku ułanów. Do czasowego objęcia rewiru śledczego na powiaty Łowicki i Sochaczewski delegowany został Sędzia Śledczy zapasowy p. Sasaki.

Z powodu znacznego napływu spraw do Sądu Okręgowego, ilość sesyj sądowych od 15 b. m. zostaje zwiększona

i sesje te odbywać się będą codziennie. Niezależnie od tego, co miesiąc wyznaczone są sesje wyjazdowe wydziału karnego do Skierniewic i Rawy.

* * *
Tłomacz Sądu Okręgowego, p. Michał Lande z d. 1 b. m. na własne żądanie został zwolniony od obowiązków i udał się do Warszawy na studia konsularne.

OFIARY.

Na wpisy dla uczennic i uczniów szkół średnich w Łowiczu, p. Janina Wójcicka Mk. 50.

Na rzecz Rady Opiekuńczej w Łowiczu Mk. 10 ku uczczeniu pamięci znanego człowieka ś. p. Wł. Tarczyńskiego a zarazem wielkiego patrioty, który tak dotkliwie cierpiał w niewoli za swe ukochane Muzeum, którym wybudował sobie na wieki pomnik w Łowiczu.

Z. Gryżewski z Łęczycy.

Na Skarb Narodowy.

Feliks Koziarski—obraczkę ślubną.

NADEŚLANE

Od pewnego czasu krążą po mieście wieści, jakoby Rada Opiekuńcza miasta Łowicza dostała od Rady Opiekuńczej Głównej z Warszawy wagon włóknistych towarów do sprzedania biednym mieszkańcom, a rozprzedała takowe za możliwym, jako to pp. Balcerowi i Zwierzchowskiemu.

Niniejszym więc objaśniam, że Rada Opiekuńcza sprowadza wszelkie towary, aby ze sprzedaży osiągnięty zysk, obrócić na Schronisko dla biednych dzieci. Tak było i tym razem, że nabyłem w Warszawie za własne swoje pieniądze nie wagon, lecz tylko 352 metry towarów, gdyż Rada Opiekuńcza funduszy na to nie posiada; z otrzymanych więc 352 metrów, oddałem dla dzieci do Schroniska barchany, to jest 93 metry, a korthy na palta sprzedałem różnym osobom, to jest rodzicom mającym dzieci w tutejszych szkołach, reemigrantom, rzemieślnikom, policjantom i robotnikom, a nie żadnym panom Balcerem i Zwierzchowskim, nie tylko, że ci nic nie kupili, ale nawet wcale o tym nie wiedzieli. Przy kupnie towaru w Warszawie czy to od związków, czy też od Rady Opiekuńczej, nigdy mi nie stawiano ceny jaką mam brać, ani też warunków, żeby sprzedawać tylko biednym, gdyż biednym daje się darmo; biedny nie kupi za 25 mk. metra towaru, sprzedawano więc wszystkim potrzebującym, aby wyłożony kapitał wycofać. Nierozumiem więc skąd pretensja niektórych tutejszych panów, że nie mogli sobie kupić z tego towaru na palta; rzecz prosta, że kortów na 30 palt, nie mogło starczyć na kilka tysięcy potrzebujących, zaś moja wina i to wielka jest w tym, że zamiast brać 25 mk. za metr, nie brałem 50 mk. toby tych pretensji nie było, a korzyści dla Schroniska byłoby więcej. Doprawdy, że wobec takich nieuzasadnionych napaści, ręce opadają, i chęć do pracy odchodzi.

Członek Rady H. Porzycki.

Z kraju.

+ **Związek Polskich Organizacji Nauczycielskich.** Utworzony na sierpniowym międzydzielnicowym zjeździe nauczycielskim

w Piotrkowie Związek Polskich Organizacji Nauczycielskich powołał na prezesa profes. uniwersytetu łwowskiego i znakomitego poetę Jana Kasprówicza. Organem wykonawczym Związku jest Biuro Szkolnictwa Polskiego w Krakowie (ul. Basztowa Nr. 1), znajdujące się pod kierownictwem prof. d-ra Karola Dawidowskiego. Przedstawicielem Związku na Królestwo Polskie mianowano prof. Henryka Rygiera, który od dnia 4 listopada przyjmować będzie codziennie od godz. 6-ej do 7-ej w lokalu przy ul. Nowy Świat Nr. 33, II p. front w Warszawie; do tego czasu w Wydziale Statystycznym Ministerstwa Oświecenia, Ujazdowska Nr. 37 we wtorki i piątki od godz. 12-ej do 2-ej.

Zaznaczyć należy, że prawie wszystkie poważniejsze organizacje nauczycielskie i niektóre instytucje oświatowe już przystąpiły do Związku. Organizacje i instytucje, które chciałyby przystąpić do Związku, proszone są o porozumienie się z prof. Rygierem.

+ **Warszawskie Towarzystwo przeciwgruźlicze** urządza w dniu 17 listopada r. b. w całym kraju „Dzień przeciwgruźliczy“ podług następującego programu.

1.) Dzień Przeciwgruźliczy odbędzie się w Warszawie w dn. 17 listopada.

2.) Na pewien czas przed tym terminem biuro rozesła komunikaty wraz z odezwami do zarządów teatrów, kinematografów i t. d. z prośbą, by dla poparcia instytucji przedsiębiorstwa powyższe przeznaczyły dowolnie określony procent, jako ofiarę.

3.) Sekcja odczytowa pod kierunkiem D-ra J. Szmurły zorganizuje w tym dniu:

a.) odczyty ludowe bezpłatne zwykłego typu w różnych punktach miasta,

b.) odczyty dla inteligencji (w rodzaju Akademii Przeciwgruźliczej) złożone z kolejnych przemówień 3-5 prelegentów po 20-30 min. każde.

UWAGA: Na ten ostatni odczyt rozesłane będą specjalne zaproszenia do szeregu instytucji i osób prywatnych. Ceny za wejście ustalone będą w ten sposób, aby nie szukać zysku, lecz pokryć koszty urządzenia.

4.) Odczyt (Akademja) może być połączony z pokazem-wystawą, urządzonym z naszych zbiorów oraz tablic Min. zdrowia i urzędu zdrowia.

5.) W 20-30 punktach miasta urządzone będą stoliki do sprzedaży broszur naszych i tablic gotowych, oraz nowych z odpowiednimi napisami ostrzegającymi, sprzedaż dokonywana będzie przy udziale pań zaproszonych z „Koła Pań“.

6.) Na wzór florencki na miasto wypuszczone będą 2-3 wozy reklamowe strażackie z dużymi napisami. Na każdym wozie ukwieconym, pod kierunkiem osoby starszej będzie grupa dzieci. Wozy te w miejsca z góry oznaczone dowiozą przygotowane odezwy dla dzieci o gruźlicy i rozdawać je będą bezpłatnie dzieciom, zawczasu za pośrednictwem prasy i plakatów zgromadzonym. Można również na wozach zorganizować muzykę (kwartety) oraz chóry dziecięce, które będą wykonywały popisy podczas jazdy oraz podczas postojów w miejscu zgrupowania dzieci. Przy wozach podczas przejazdu krążyć będą słuchacze wyższych uczelni, zbierając ofiary do puszek.

7.) W biurze T-wa będą przyjmowane ofiary od osób, które zechcą przyczynić się do poparcia walki z gruźlicą.

8.) O ofiary bądź ryczałtowo bądź w postaci procentów od targu dziennego, zwrócić się również należy z odezwami do

wszystkich większych restauracji, kawiarni i cukierni.

9.) Wykazy większych ofiar oraz firm, które zadeklarowały rabat od targu w tym dniu będą drukowane w „Kurjerze Warszawskim“.

10.) Organizacją zajmuje się osobna komisja, każdy jednak dział posiadać będzie swego kierownika, który działać będzie w powierzonym sobie i przyjętym zakresie autonomicznie.

Komisję stanowią pp. prof. A. Sokolowski, Emil Gerlach, Franciszek Karpiński, Dr. Jan Szmurło, Dr. St. Rudzki oraz sekretarz Jan Czempiński.

+ **Rozlokowanie wojsk.** Dowiadujemy się, iż został już opracowany plan rozlokowania istniejących kadrów wojska polskiego w Królestwie Polskiem. W najbliższych dniach mają wyruszyć do wskazanych miejsc poszczególne oddziały, przeznaczone na garnizony.

+ **Sprawy wojskowe.** Od krajowego inspektoratu zaciągu do wojska polskiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Pomieszczoną w pismach wiadomość o wstrzymaniu ochotniczego zaciągu do wojska polskiego prostuje się w tym kierunku, że z chwilą podziału kraju na okręgi wojskowe i objęcia posterunku przez dowódców tych okręgów, wszelka działalność wojskowa, a więc tak ochotniczy zaciąg, jak i przewidziany pobór rekruta, należy być do zakresu działania dowódców okręgów, którzy stosować się będą do obowiązujących przepisów, ustalonych w tymczasowej ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej“.

+ **Dekret rady regencyjnej.** Rada regencyjna wydała dekret następujący:

Aby wzmocnić co rychlej armję narodową w chwili tak poważnej i dla Ojczyzny nadzwyczaj doniosłej postanowiliśmy i stanowimy: 1) Powołać wszystkich zdalnych do broni oficerów Polaków tak z obcych wojsk, jak i w kraju się już znajdujących. 2) Rozkazać przyjmowanie ochotników w całym obszarze polskim bez ograniczeń — tak z grona starszych już w służbie żołnierzy, jak i z młodszych roczników. 3) Wypełniać formacje linjowe polskie, przejęte z wojsk austriackich, żołnierzem własnym i tworzyć z nich wyższe jednostki bojowe. 4) Rozpocząć natychmiast tworzenie w odnośnych okręgach wojskowych tak pułków, jak i szwadronów ochotniczych.

+ **Za granicę po towary.** Wobec ogłoszonego zawieszenia broni pomiędzy państwami koalicyjnymi a Austrią, wczoraj wiele osób ze świata handlowego udało się do Krakowa, aby przez Galicję i Austrię przedostać się do Włoch i Szwajcarii dla poczynienia tam zakupów różnych towarów dla Warszawy.

+ **Lublin.** Okupacyjne władze austriackie w Lublinie wydały rozporządzenie, w którym wyrażają gotowość zwrotu wszystkich zarekwirowanych podczas trwania okupacji mebli ich prawnym właścicielom, którzy z odpowiednimi świadectwami powinni się do odpowiednich urzędów zwrócić.

+ **Na Skarb Narodowy.** Deklaracja firmy J. Wapiński, ofiarującej sto obrączek pamiątkowych żelaznych z napisem w otoku srebrnym „Wzamięn złotę złozonej na Skarb Narodowy“ dla czytelników „Gazety Porannej“, którzy złożą swe obrączki na Skarb Narodowy w kantorze naszym przy ul. Zgoda Nr. 5 znalazła sze-roki oddźwięk patriotyczny i wśród przyja-

ciół „Gazety“. Natłok niosących dar był tak znaczny, iż wkrótce wyczerpał się zadeklarowany przez firmę Wapiński zapas obrączek zamiennych. Odwołujemy się tedy do innych możliwych firm złotniczych warszawskich z prośbą, aby w imię dalszego ofiarnictwa na cel tak szlachetny i konieczny zadeklarowały pewne ilości obrączek zamiennych, pamiątkowych.

Niezależnie jednak od tego, mamy nadzieję, że ofiarnością patriotów, zdających sobie sprawę ze znaczenia Skarbu Narodowego, nie ostygnie i że każdy, choćby z najskromniejszych swych zasobów, złoży realny dowód przywiązania do wolnej, niepodzielnej ziemi ojczyściej.

× **Pierwsza dyrekcja kolejowa polska.** Pierwsza dyrekcja kolejowa polska dla kolei okupacji austriackiej sformowana. W skład zarządu weszli: naczelnikiem kolei inż. I. Krzeczkowski, naczelnikiem wydziału trakcji (mechanicznego) inż. W. Krzyżanowski i wydziału ruchu—p. Dąbrowski. Z wydziałów pomocniczych obsadzono: wydział gospodarczy—inż. Rabek i wydział telegrafu—p. Łazowski.

Naczelnik kolei, trzech naczelnicy wydziałów głównych, w charakterze komisji odbiorczej, wyjechali 3 listopada do Lublina, a stamtąd do Radomia, by zarząd kolei przejąć w ręce polskie i obsadzić linje kolejarzami Polakami.

W związku kolejarzy ruch się rozpoczął. Szykują się listy kandydatów, zbierają się informacje, gdyż narazie ilość urzędników jest znaczna i dosięga cyfry 7.500. W obsadzeniu posad dyrekcji radomskiej pierwszeństwo będą mieli mieszkańcy miejscowi, ze związków profesjonalnych, ale niektórych kategorii funkcjonariuszy tam braknie i ze związku warszawskiego znaczna ilość będzie zaangażowaną na posady.

× **Pierwsza pożyczka Skarbu Polskiego.** obudziła żywe zainteresowanie nie tylko wśród instytucji finansowych, lecz i w najszerszych kołach narodu. Szkoda tylko, że pożyczka ta jest niedostępną dla szerszego ogółu, gdyż asygnaty państwowe mają być tylko wydane po 500, 1000, 5000 i 10.000 marek, mamy nadzieję, że rząd bez zwłoki wypuści dodatkowe bilety po 50 i 100 marek.

× **Manifestacja młodzieży akademickiej w Warszawie.**

Wiec studentów postanowił zamknąć uniwersytet natychmiast i wstąpić do wojska dla obrony kraju, jednocześnie zażądał od władz akademickich przyjmowania w następstwie do uniwersytetu tylko tych, którzy się wylegitymują służbą w armji czynnej. Młodzież politechniki i wyższych kursów rolniczych powzięła uchwały analogiczne.

ZE SWIATA.

-o- **Plany eksploatacji wolnej Polski.** „Czasopismo Górniczo-hutnicze“ przynosi następujące uwagi: W miarę, jak coraz jaśniej staje przed oczyma Europy obraz wolnej Polski i polskiej państwowości, powstają w krajach zachodnich raz wraz Towarzystwa finansowe, które mają na celu eksploatację naszych ziem, wyzwolonych z niewoli. Od dwóch lat zgo-rą słyszemy o zawieraniu w Berlinie, Wroclawiu i Wiedniu spółek budowlanych, fabryk mebli, wyrobów przemysłowych i t. d. Wszystkie te przedsiębiorstwa przeznaczone są dla Polski i na Polskę.

Równocześnie z powstaniem przedsiębiorstw, które mają niebawem uszczęśliwiać nasz kraj budowlami, urządzeniami domów, artykułami codziennej potrzeby i zbytku, gromadzą zagraniczne banki już dzisiaj kapitały, by w pewnej chwili, skoro tylko nastaną normalne pokojowe stosunki, cisnąć je na rynek polski. I znów Berlin i Wiedeń wiodą w tej przyszłej spekulacji prym. Niezależnie od kapitalistów niemieckich, koalicja przemysła o sposobności zalania Polski swemi wyrobami i pieniądzem.

Słyszeliśmy o konsorcjum francuskim, które przeboleć nie może straty w Żyrardowie i w polskim zagłębiu węglowym, a mając już wielkie poza sobą doświadczenie i niemałe miliony, zdobyte na naszych ziemiach, stara się jak najenergiczniej przystąpić do odbudowy straconych posterunków eksploatacji Polski. W tym celu gromadzi już kapitały, wydaje nowe emisje akcji, które, mówiąc nawiasem, z każdym dniem niemal idą w górę. Anglja również nie próżnuje. Nowo powstałe w Londynie „Galician Oil Company“ wedle wiadomości do nas nadesłanych, zgromadziło ogromne kapitały i przygotowuje się do opanowania przemysłu naftowego. Do świeżo założonego przedsiębiorstwa weszło kilka milionowych firm.

Wiadomości rolnicze.

Hodowla pomidorów.

Pomidory pochodzą ze stron południowych, a zatem trzeba dla nich wybierać miejsca najcieplejsze i najbardziej zaciszne.

Najlepiej udają się w wystawie południowej, zwłaszcza pod murem, lub parkanem; gorzej we wschodniej; jeszcze gorzej w zachodniej; w północnej nie udają się.

Ziemia dla pomidorów również musi być ciepła, łatwo nagrzewająca się, a więc lekka i przepuszczalna. W ziemiach ciężkich i zimnych owoce pomidorów trudniej dojrzewają, a same rośliny często cierpią od t. zw. „zarazy ziemniaczanej“ (grzybek *Phytophthora infestans*).

Pomidory powinny wydać wielką ilość pięknych owoców, a więc muszą mieć obfitość już zupełnie gotowego pożywienia. Z nawozu świeżego prędko korzystać nie mogą, dlatego też, dajemy go zawsze na jesieni. Jeżeli nie mogliśmy tego zrobić, to wiosną dajemy stary przegniły nawóz, albo też zaprawiamy dolki pod każdą roślinę. Zaprawiać możemy jakąkolwiek bądź dobrą ziemią naprz. mieszaniną, złożoną ze starego przegniłego nawozu z kompostem — Pomidory wynagają dostatecznej wilgoci w glebie, ale czas dżdżysty nie sprzyja im. *)

*) Wyraz kompost pochodzi od łacińskiego czasownika componere, co po polsku oznacza składać. Składamy więc na gromadę wszelkie odpadki ogrodowe naprz. plełonki, skrobanki z dróg, perz, (który jest cennym materiałem dla ogrodnika), odpadki warzyw, rozmaite śmieci i t. p. Gromadę taką dwa, lub trzy razy do roku przekopujemy, polewamy enojówką i po dwu latach m. w. otrzymujemy doskonałą masę ziemistą, czyli właśnie tak zw. kompost. — Komposty mogą być bardzo rozmaite, zależnie od tego, z czego się składają.

Przy hodowli każdej rośliny staramy się w miarę możliwości dać jej pod każdym względem takie same warunki, albo też zbliżone, jakie ma w swojej ojczyźnie, mianowicie taki sam klimat, ziemię, pożywienie i stopień wilgotności.

O zakładaniu i prowadzeniu inspektorów będzie wzmianka w „Gazecie Łowickiej“

* * *
Wysiewamy pomidory w końcu lutego, albo na początku marca do ciepłego inspektu i prowadzimy je na zwykłych zasadach w temperaturze około + 20° C.

Mniej więcej po 4 lub 5 tygodniach, zależnie od pogody, przesadzamy je do innej skrzyni inspektowej, która naturalnie może już być chłodniejsza.

Od takiego przesadzania rośliny dostają korzeni przybyszowych, skutkiem czego bardzo wzmocniają się i w rezultacie wydają znacznie więcej owoców.

Takie przesadzanie nazywa się pikowaniem. Pomidory pikujemy bardzo głęboko, bo zapuszczamy je w ziemię aż po same liście, czyli liście zarodkowe (cotyledones), które po przesadzeniu poprostu leżą na ziemi.

Takie głębokie pikowanie byłoby szkodliwe dla wielu roślin; dla pomidorów przeciwnie, jest bardzo korzystne i ma znaczenie zasadnicze.

W nowej skrzyni inspektowej pomidory pozostają aż do owej chwili, kiedy przejdzie już obawa majowego przymrozku, który zwykle bywa około Sw. Stanisława. Na stałe miejsca wysadzamy je mniej więcej w połowie maja. Do tego czasu dorastają do 30 i 40 ctm. a nawet już zakwitają.

Pomidory rozrastają się w duże krzaki. Z kąta każdego liścia wypuszczają pędy boczne, czyli pierwsze pokolenie.

Te pędy boczne zupełnie niepotrzebnie wyczerpują roślinę; wzajemnie sobie przeszkadzają i zagęszczają cały krzak. W zagęszczonym krzaku owoce pomidorów trudniej dojrzewają, część ich gnije; oprócz tego na takie zagęszczone krzaki tym łatwiej rzuca się zaraza ziemniaczana, która w przeciągu 2—3 tygodni jest w stanie kompletnie zniszczyć całą plantację. Dlatego też niezbędne jest cięcie pomidorów. Tniemy, albo w jedną lodygę, albo w parę lodyg. Jeżeli tniemy w jedną lodygę, to usuwamy absolutnie wszystkie pędy boczne, a w końcu sierpnia ścinamy cały wierzchołek rośliny. Wierzchołek w końcu sierpnia jest już zupełnie niepotrzebny, bo owoce, któreby mogły na nim powstać, nie zdążą przed zimą dojrzeć; oprócz tego przez ścięcie wierzchołka wzmocni się cała roślina.

Jeżeli tniemy w parę lodyg, to zależnie od siły krzaka zostawiamy 3—4 lub 5 najniższych. Kiedy wybraliśmy już sobie parę pędów najniższych, to całą roślinę nad pędami wybranymi ucinamy. Te wybrane pędy boczne prowadzimy tak samo jak przy hodowli w jedną lodygę, to jest wszystkie pędy boczne jakie będą się na nich ukazywać (a więc już drugie pokolenie) zaraz uszczykujemy.

Jeżeli pomidory prowadzimy w jedną lodygę, to sadzimy je co 60 ctm.; jeżeli w parę lodyg, to co 80 cm. do 1 metra.

(d. n.)

Tydzień polityczny.

Austro-Węgry, państwo składające się z różnych narodów, rządzone jedynie przez zasadę klócenia jednych przeciwko drugim—rozsypano się jak domek z kart. Wskutek poddania się Bułgarji, Austrija, tracąc podstawę na Bałkanach—zdała się na łaskę i niełaskę Koalicji. Turcja tym

sposobem odcięta od Niemiec, poniósłszy klęskę w Mezopotamji również zażądała zawieszenia broni, przyjmując wszystkie warunki bez zastrzeżeń. Wobec takiej sytuacji, Niemcy pozbawione, przez odpadnięcie Bułgarji, połączenia z Turcją—zmuszone były również zażądać zawieszenia broni na warunkach wyluszczonej w orędziu Wilsona, i w dniu 7 listopada delegacja niemiecka, dla zawarcia rozejmu i wszczęcia rokowań pokojowych, wyjechała na front zachodni. Marszałek Foch upoważniony został przez rząd Stanów Zjednoczonych oraz przez rządy republikańskie do przyjęcia należycie upoważnionych przedstawicieli rządu niemieckiego. Jednocześnie ministrem wojny w Berlinie wydało rozporządzenie, aby natychmiast rozpuścić do domu roczniki 1870 i 1871 roku, o ile one nie biorą udziału w działaniach bojowych.

Węgry utworzyły samodzielną republikę, jak również i Czesi; w Austrii niemieckiej panuje zupełna anarchja, jakkolwiek ogłoszona została republika. Na Węgrzech jak i Austrii, niemieckiej panują zupełnie ruchy bolszewickie.

Księstwo Cieszyńskie ogłosiło swoją przynależność do Polski, aczkolwiek Rada Czeska jednocześnie oświadczyła, że Szląsk winien należeć do Czech, lecz wybrana komisja pojednawcza polsko-czeska, mamy nadzieję, doprowadzi do porozumienia.

W celu ukrócenia anarchji i z obawy przed wtargnięciem do Bawarji—wojska bawarskie wkroczyły na terytorjum austriackie.

Depesze doniosły nam, że w początku tygodnia, zarówno Lwów jak i Przemyśl zostały zajęte przez wojska rusińskie, ostatnie wiadomości głoszą że oba te miasta znajdują się już w rękach polskich i tu także spodziewać się należy, że komisja rusińsko - polska sprawy pomyślnie ureguluje.

Nowo utworzonemu rządowi pod przewodnictwem ministra Świerzyńskiego. Rada Regencyjna udzieliła natychmiastowej dymisji. Jednocześnie Rada oświadczyła, że natychmiast powoła nowy gabinet na zasadach demokratycznych, z przedstawicieli wszystkich partji i w grudniu przyobiecany zwołać sejm w Warszawie.

Ostatnie Wiadomości.

Oficer Sztabu wojsk Koalicyjnych, operujących na Bukowinie, przybył do Lublina i odbył dłuższą konferencję z komisarzem rządu polskiego na okupację austriacką, p. Zdanowskim, poczym odjechał z powrotem do swego sztabu.

HUMOR i SATYRA.

Podobieństwo.

Cesarz Aleksander II, będąc w Warszawie złożył wizytę hr. Potockiemu; wysiadając, pozostawił w karecie swego ulubionego pudła, z którym zawsze jeździł.

Do gromadki stojącej przed kareta podszedł nasz kmiotek, będący naówczas w Warszawie i pyta, co się to stało?

— Cesarz przyjechał — odpowiedział mu.

— A gdzie je?

— W karecie — rzekł jakiś dowcipniś.

— Chłopiek przybliżył się, zdjął czapkę i zajrzał do środka; gdy się dobrze wpatrzył, zaczął dziwnie kiwać głową.

— No, cóż, widzieliście cesarza?

— Chociaż to pomazaniec boski, ale cysty pies.

Przytomna.

— Moja Maniu—mówiła przelozona pensji, do świeżo przyjętej uczenicy—obcierasz łyżkę serwetą, a tego się przecież w porządnym domu nie robi. Czy u twoich rodziców był taki zwyczaj?

— Wcale nie—proszę pani, ale u nas podawano zawsze do stołu łyżki czyste.

KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę i niedzielę, 9 i 10 listopada odbędzie się przedstawienie w teatrze minjscowym:

WALKI NAD PIAVĄ i BRENTĄ
(natura)

DUSZE W KAJDANACH

Dramat w 5 aktach z Henny Porten
w roli głównej.

KARBID

w najlepszym gatunku za funt. Mk 2,50

Lampy karbidowe, naczynia kuchenne emaljowane, wirówki i masielnice, wszelkie wyroby żelazne poleca:

EMIL BALCER.

w Łowiczu Nowy Rynek №12.

1221-1-1

PROSZEK DO ROBACTWA

PEREAT - RIEDLA

Radykalny środek do tępienia: wszelkiego robactwa, jak: karaluchy, prusaki, pluskwy, pchły, mole, muchy i t. p.

uznany i ropowszechniany na całym świecie.

PEREAT-RIEDLA,

wyrabiany z Dalmacejskich ziół górskich, dostarczany w przedwojennej, oddawna znanej dobroci, tępi robactwo bezpowrotnie

Otrzymać można w pudełkach-rozpylaczach

w aptekach i składach aptecznych

FABRYKANT

J. O. RIEDEL, Akc. Tow., Berlin

13999

Skład: Dom Handlowy

Bernard Buchweitz, Warszawa,

Fredry 4.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Przybłąkał się pies wyżeł, biały i czerwony łaty. Wiadomość: Kostka dom Jana Janickiego u Józefa Walendziaka. 1217-1-1

Nauczycielka rutynowa b. uczennica Konserwatorium Warszawskiego z klasy prof. Schlöttera, udziela lekcji fortepianu dzieciom i dorosłym. Wiadomość codziennie między 3 a 5 p. p. na ulicy Koński Targ №12, mieszkanie T. Rószkiewicz. 1219-1-1

Wózek dziecienny na gumowych kółkach, w dobrym stanie jest do sprzedania przy ul. Koński Targ №8 u właściciela domu. 1220-1-1

Nowi prenumerujący otrzymają początek „Księżanki Zochy”—**bezpłatnie.**

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

Redaktor Foliójaa Sbyliński.

Druk K. Rybackiego i S-ki w Łowiczu.